PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII | Warszawa, środa 1 czerwca 1932 r. | Nr. 122

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M.S.Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. POLSKA A GDAŃSK.

L'Echo de Paris 31.V, w specjalnej korespondencji z Gdańska (L. Paclet'a) twierdzi, że „démarche" posła R. P. w Berlinie nie może dać pożądanych wyników, ponieważ Niemcy mają wyraźny zamiar sprowokowania Polski, a poza tem chcą oni alarmami swemi wykazać konieczność przyznania Niemcom prawa zbrojenia się. Autor artykułu dodaje, że Polacy nie oddadzą nigdy t. zw. „korytarza", który jest rdzennie polską ziemią i nie pozwolą również, aby uczyniono z niego przedmiot targów w polityce światowej; koresp. zapytuje, co wobec tego stanie się dalej i pisze: „W Gdańsku panuje ciężka atmosfera i wystarczy fałszywy krzyk hitlerowców o pomoc, ażeby Niemcy ruszyli ławą na granice Polski, co musi pociągnąć za sobą najgorsze skutki dla Europy".

Journal des Débats 30.V, w art. P. Bernus'a twierdzi, że wobec niemieckich prowokacyj w stosunku do Polski, „wszyscy ci, którzy nie chcą, ażeby Europa została oddana na pastwę rozboju, i są szczerze pokojowo usposobieni, winni całą swą uwagę skierować na machinacje niemieckie na granicy z Polską". Byłoby również dobrze — dodaje dziennik — ażeby w Polsce samej zaprzestano waśni partyjnych i przeciwstawiono niemieckim intrygom opór jednolity i pełen godności, jest to, bowiem, jedyny sposób uniemożliwienia niemieckich zamiarów zniszczenia Rzeczypospolitej Polskiej.

Deutsche Allg. Ztg. 1.VI, w koresp. z Warszawy, pisze, że ustąpienie rządu Brüninga było dla opinji tutejszej o tyle niespodziewane, że liczono się tylko z rozszerzeniem koalicji ku prawemu skrzydłu z zachowaniem przez Brüninga teki spraw zagranicznych. Prasa polska spodziewa się teraz zupełnej zmiany polityki niemieckiej, a prasa nacjonalistyczna „fantazjuje już na temat tajnego układu wojskowego Niemiec i Sowietów". „Celem tego niezdarnego alarmu — pisze dziennik — jest widocznie odwrócenie uwagi od zagrożonych Prus Wschodnich i od Gdańska i wskazanie na Berlin, jako na ośrodek niepokoju w Europie".

Völkischer Beobachter 31.V, w koresp. z Londynu pisze, że pewien angielski dziennikarz w prywatnej rozmowie wyraził się, iż dla scharakteryzowania sprawy rozbrojenia i odszkodowań trzebaby sobie wyobrazić Francję i Niemcy, które, uczepione każda z jednego końca liny, ciągną ją ku sobie z całych sił. Taka opinja, zdaniem dziennika, jest w Anglji powszechna, ale przeciwko tej zasadniczej postawie angielskiej działają dwa wielkie czynniki: francuska taktyka przewlekania wszystkich ważnych spraw i żądanie od Anglji i Ameryki gwarancyj finansowych, oraz drugi czynnik, — to intensywna propaganda francuska i polska w Anglji, nie cofająca się przed żadnemi wydatkami pieniężnemi. Tej propagandzie ulegli nawet tacy ludzie, jak Winston Churchill. Stanowisko Francji w czasie ostatnich obrad konferencji rozbrojeniowej „bardzo podziałało na nerwy Anglikom"; nie oczekiwali oni po Herriocie, że on „tak szybko zdejmie z twarzy maskę anioła pokoju".

„O polskich planach rabunkowych angielska opinja jest dobrze poinformowana". Gdy na dzień 1 maja był przygotowany marsz polskich oddziałów na Gdańsk, „zaprotestowały trzy wielkie londyńskie dzienniki zupełnie niezależnie jeden od drugiego". Te dzienniki, oraz ostrzeżenia rządu angielskiego pod adresem Polski zapobiegły zamachowi. Dalej dziennik podkreśla znane informacje „Daily Express", a mianowicie, „że Pomorze przepełnione było wówczas wojskiem polskiem, które czekało tylko rozkazu na wkroczenie do Gdańska, że Polacy budują Gdynię za francuskie pieniądze w celu zmuszenia Gdańska do kapitulacji" i t. d. „Dlatego — pisze „V. Beob." — nie można pozwolić, aby „korytarz" dłużej istniał. Dziennik dziwi się jednak temu, jak dziennikarz angielski doszedł do wniosku, iż Gdańszczanie nie ży-

czą sobie powrotu do Rzeszy, lecz chcą pozostać samodzielnymi.

Dalej podnosi dziennik, że jest to również propagandowem posunięciem, iż prezydent Lebrun pierwszą oficjalną podróż odbędzie w jesieni do Londynu. Niemcy zaś — zdaniem dziennika — nie mogą skutecznie przeciwdziałać temu wszystkiemu, ponieważ nie mają rządu, którego głos byłby zagranicą szanowany.

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Žinios 30.V, zamieszcza p. n. „Przyjeżdża Lednicki" notatkę następującej treści: „Znany adwokat Lednicki otrzymał już wizę i w tym tygodniu przyjedzie na Litwę".

Lietuvos Aidas 30.V, w koresp. z Paryża (Henry de Chambon'a) pisze: Pomimo, iż trudno jest obecnie mówić o dojściu do jakiegokolwiekbądź porozumienia między Francją a Niemcami, to jednak Polska nie powinna liczyć na pomoc przyszłego rządu francuskiego Herriot'a przeciwko zakusom niemieckim na całość ziem polskich. Nowy rząd francuski będzie — zdaniem autora — dążył do utrzymania za wszelką cenę pokoju a to przez zmniejszenie budżetu wojskowego oraz przez nieudzielanie pożyczek państwom sojuszniczym, na cele ich zbrojeń. Chambon przypisuje „odwołanie przez Francję" wojskowej misji francuskiej z Polski chęci Francji usunięcia się przed grożącem niebezpieczeństwem wojny polsko-niemieckiej. „Niemcy — pisze autor — rozumieją to i dlatego chcą wykorzystać obecny dogodny dla nich moment dla wszczęcia wojny z Polską". W końcu de Chambon zwraca się z apelem pod adresem Polski, by zrozumiała grożące jej niebezpieczeństwo ze strony Niemiec i starała się temu przeciwstawić przez natychmiastowe stworzenie jednolitego frontu od morza Bałtyckiego do Karpat. W tym celu jednak Polska — wdg. autora — winna naprawić „krzywdę wyrządzoną Litwie"; obydwu państwom grozi obecnie wspólne niebezpieczeństwo ze strony Niemiec: Polsce — w „korytarzu", Litwie zaś — w Kłajpedzie i porozumienie jest konieczne. „Jeśli Polska nie porozumie się z Litwą — pisze autor — to nie wiem, jaki los oczekuje Litwę w tym wypadku, natomiast wiem, że niedługo historycy będą mogli w swych kronikach zapisać: finis Poloniae!"

Lietuvos Aidas 30.V, zamieszcza obsz. sprawozdanie z przebiegu uroczystości w 4-ym pułku piechoty litewskiej im. króla Mendoga. Uroczystość tę zaszczycili swą obecnością prez. Smetona oraz członkowie rządu i wybitniejsi litewscy dowódcy wojskowi; z korpusu dyplomatycznego w uroczystości wziął udział czechosłowacki chargé d'affaires dr. Niederle. Zarówno dowódca pułku płk. Griganaviczius, jak inne osobistości litewskie, przemawiające podczas aktu poświęcenia wybudowanych koszar, podkreślili konieczność wzmacniania sił obronnych Litwy, ze względu na to, że „Wilno dotychczas znajduje się w obcem ręku i czeka na wyzwolenie". W tym samym również duchu przemawiał prez. Smetona.

Dzień Kowieński 28.V, zamieszcza wiadomość o wydanym przez litewskie ministerstwo spraw wewn. zakazie wyjazdu do Wileńszczyzny przez linję administracyjną; zakaz dotyczy zarówno poszczególnych osób, jak i wycieczek. Podania kilku organizacyj, które ostatnio zabiegały o pozwolenie na takie wycieczki, zostały odrzucone.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Germania 29.V, w art. wst. „Die „Loylalität" der Minderheiten" omawia ostatnie polskie ustawodawstwo w sprawie mniejszości narodowych i podnosi, że odbiega ono od tych pojęć, któremi kierowali się autorowie traktatów o ochronie mniejszości; mianowicie Polska weszła na drogę stosowania jednakowych praw państwowych do wszystkich objawów życia narodowościowego i uważa za nielojalność wobec państwa naruszanie tych ogólnych zasad. Tymczasem, zdaniem autora, należałoby uwzględniać odrębność warunków życia mniejszości przez wydanie specjalnych ustaw, jak n. p. w zakresie organizacji szkolnictwa.

Berliner Tageblatt 30.V, w koresp. z Paryża pisze, że „Humanité" podaje szczegóły strajku robotników w Gdyni i to jakoby przy ładowaniu materjałów wojennych dla Japonji. Dziennik podaje tę wiadomość p. t. „Czy strajk polityczny w Gdyni?"

Rytas 30.V, omawia sytuację polityczną w Polsce oraz jej politykę zagraniczną. Na wstępie dziennik zaznacza: mylnem jest zdanie zarówno jednych, którzy sądzą, że Marszałek Piłsudski dąży podobnie jak Mussolini do osobistego kierowania wszystkiemi dziedzinami życia Polski, tak samo jak mylne jest zdanie drugich, którzy chcą uczynić Marszałka jeszcze za jego życia cieniem legendy. Dziennik pisze: „Kto sądzi, że imię Marszałka jest tylko parawanem, służącym do utrzymywania w swem ręku władzy przez wojskowych, temu możnaby natychmiast wyliczyć cały szereg zagadnień, któremi Piłsudski jeszcze dzisiaj interesuje się i w których bez jego zgody rząd nie może uczynić ani jednego poruszenia. Stosunki z Sowietami, z Rumunją, sprawy wojskowe, stosunki rządu z parlamentem, nominacje ministrów, generałów i kierowników w dyplomacji — wszystko są to zagadnienia, które należą do bezpośredniej kompetencji Marszałka". W dalszym ciągu dziennik przytacza przykłady żywego interesowania się całego społeczeństwa osobą marsz. Piłsudskiego w Polsce; dziennik zaznacza, że sejm i senat zostały sprowadzone w Polsce przez marsz. Piłsudskiego do roli wentyla, przez który może wylać się niezadowolenie opozycji, nie mającej jednak żadnego wpływu na powzięcie decyzyj.

Mówiąc o wytycznych polskiej polityki zagranicznej, dziennik zaznacza m. in., że „w obozie marsz. Piłsudskiego nie brak jest polityków, którzy w celu wykorzystania trudności na Dalekim Wschodzie skłonni są poprzeć Rosję Sowiecką; grupa jednak tych polityków, której centrum znajduje się w Wilnie, nie ma decydującego znaczenia w Warszawie". Według dziennika, Polska dyplomacja, ogólnie biorąc nie jest samodzielna i naśladuje Francuzów.

Slovak 29.V, zamieszcza artykuł o polskiem Pomorzu, opisuje nadmorskie letniska i kąpieliska oraz port gdyński i podkreśla w końcu, że Bałtyk i Adrjatyk są drogami wyjścia na świat dla Słowaków.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Der Tag 31.V, w art. „Weg frei zu nationaler Freiheitspolitik!" pisze, że wytworzyła się taka sytuacja, iż cały rząd Brüninga zmuszony był ustąpić i obecnie jest już droga wolna dla „narodowej polityki wolności". Dziennik zaznacza, że prawdopodobnie b. min. Dietrich i Groener wpłynęli na kanclerza Brüninga, iż nie poszedł on na kompromis, o jakim poprzednio myślał, lecz podobno miał domagać się od prezydenta Rzeszy wyraźnej decyzji. Brüning przerwał konferencję z Hindenburgiem celem naradzenia się z członkami rządu, a później po tej naradzie prezydent Hindenburg otrzymał pismo o dymisję całego gabinetu, napisane „w tonie bardzo szorstkim".

Germania 31.V, w art wst. „Der Sprung ins Dunkle" pisze, że ustąpił rząd Brüninga, który ponosił odpowiedzialność za losy Niemiec przez zgóra dwa lata w okresie największego kryzysu. Ustąpienie to jest czemś więcej, niż kryzysem rządu. Fakt ten przesłania pewna atmosfera, wytworzona położeniem wewnętrznem i zewnętrznem Niemiec, lecz w takich warunkach właśnie należałoby unikać zmiany rządu. Widocznie rząd sądził, że jakoś się to ułoży, lecz nie jest rzeczą łatwą powierzenie steru rządów państwa takiej jednostce, któraby dorosła do zadania.

Berliner Tageblatt 31.V, w art. wst. pisze, że początków kryzysu rządowego należy szukać w Neudeck, gdzie bawił prezydent Hindenburg na 2-tygodniowym odpoczynku i gdzie obszarnicy niemieccy, potrafili zjednać dla siebie prezydenta i usposobić go nieprzychylnie do projektowanej rządowej akcji osadniczej na wschodzie, która przewidywała wywłaszczenie częściowe wielkiej własności. Dziennik zaznacza, że w czasach przedwojennych potrafiono wpływać na cesarza, bawiącego na odpoczynku wiejskim, i wówczas robiły się sploty intryg, które odbijały się na polityce. Teraz odbyło się w podobny sposób. Obszarnikom chodziło zapewne nietylko o zapobieżenie osadnictwu, lecz także o utrzymanie nadal finansowej pomocy państwa, która jednak nie jest na długo do utrzymania. Brüning ustąpił, ponieważ ośmielił się dotknąć „wielkiego Tabu": wielkiej własności ziemskiej.

Vorwärts 31.V, w art. wst. „Krisenspiel statt Brot" pisze, że ustrojowi parlamentarnemu można zarzucać wiele złego, lecz za obecny kryzys rzeczywiście nie ponosi on żadnej winy. Po raz pierwszy w republice został przez wpływy pozaparlamentarne obalony rząd, który rozporządza większością w parlamencie. Dziennik wskazuje, że dokonało tego kilku generałów, niezadowolonych z zabronienia działalności oddziałów hitlerowskich, oraz obszarnicy, którzy nie chcą dopuścić do osadnictwa, projektowanego przez rząd Brüninga. Kryzys rządowy, wywołany obecnie przez żywioły pozaparlamentarne, może pociągnąć za sobą wielkie niebezpieczeństwa, a przedewszystkiem domagają się uregulowania sprawy finansowe. Gdyby zaś doszło do rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów, to kryzys jeszcze bardziej powiększyłby się. Socjaldemokracja znalazła się w położeniu, że nie spada na nią ani bezpośrednia ani nawet pośrednia odpowiedzialność za ten stan rzeczy. Oddając głosy na Hitlera, nie zastrzegała, iż ma on utworzyć rząd tylko z grup lewicy i środka. Natomiast Hindenburg wziął na siebie odpowiedzialność, iż będzie stał na straży konstytucyjnych praw opozycji, a te znów pokrywają się z zasadniczemi prawami niemieckiego ruchu robotniczego.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

Le Quotidien. 30.V wyraża wątpliwość co do możliwości wejścia do rządu socjalistów Bluma. „Większość uczestników kongresu socjalistycznego wysiła się nad przeszkodzeniem wszelkiemu porozumieniu i zachowuje jedynie pozory, ponieważ boi się wziąć na siebie odpowiedzialność. Herriot, ze swej strony, nie ma zamiaru podporządkowywać się nikomu, z wyjątkiem swych wyborców. Sprawa przedstawia się więc zupełnie jasno i niema mowy o targach międzypartyjnych. Socjaliści Bluma szukają poprostu formuły, która umożliwiłaby im przyzwoite wycofanie się.

SPRAWA ROZBROJENIA. SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

Corriere della Sera 29.V, w art. wst. uważa konferencję rozbrojenoiwą za bezowocną, a to z tego względu, że rzeczoznawcy wojskowi nie pracują w charakterze li tylko specjalistów, lecz raczej w charakterze członków odnośnych delegacyj, w których różnice celów politycznych wywołują sprzeczności w zakresie technicznym. Powyższy stan rzeczy powoduje to, że prace konferencji nie posuwają się wcale naprzód. Niepowodzenie zaś konferencji wpłynie na wzmożenie nowych zbrojeń, co uniemożliwi spłatę długów wobec Stanów Zjednoczonych A. P. Ponadto niepowodzenie konferencji rozbrojeniowej wpłynie na pogorszenie się stosunków międzynarodowych, a to wskutek zwiększenia się nieufności; odbije się to ujemnie również na stosunkach gospodarczych. Jak dotychczas — przewiduje autor — konferencja rozbrojeniowa wyzyskiwana jest jako trybuna do wypowiadania podejrzeń i nieufności, a ogłaszanie braku bezpieczeństwa jest propagandą niebezpieczeństwa. Ogłoszenie pamiętników Stresemanna, wyniki wyborów w Niemczech, dymisja Groenera, — wszystko to zwiększa nieufność Francji, a z drugiej strony triumfy hitlerowców wzmacniają w Rzeszy obóz, dążący do równouprawnienia Niemiec z innemi narodami. Cały naród niemiecki staje się coraz bardziej zwarty pod tym względem. Zwycięstwo lewicy we Francji nie zapowiada jednak ustępliwości w sprawie zastrzeżeń wojskowych w układach pokojowych, gdyż jedną z głównych przeszkód wejścia socjalistów do rządu Herriot'a jest większa ustępliwość socjalistów w sprawach wojskowych. Francja w dalszym ciągu uważa wszelkie zrównanie zbrojeń za niebezpieczne dla pokoju, a w tych warunkach Herriot nie będzie się mógł odchylić od linji politycznej Tardieu'go.

La Tribuna 29.V, uważa przebieg dyskusji na konferencji rozbrojeniowej za upokarzająco nieszczery. Rozważanie, czy wielki pancernik o działach wielkokalibrowych jest bronią zaczepną czy obronną, prowadzi do tego, że okręty — lotniska mogą być uznane za niewinne środki do przewozu samolotów, a tylko łodzie podwodne — za broń zaczepną. Zwykła procedura genewska, opierająca się na komisjach i podkomisjach, służy do zamaskowania braku dobrej woli.

Druk „Kadra". Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.